

Pan stanął przy mnie

Nawet kapłan zapomina, że w każdej chwili ma obok siebie swego Pana. Wszyscy jesteśmy jak łodzie, oddalające się od brzegu, narażone na całe zło tego świata; ze strony ludzi, żywiołów, a także samych siebie. Toczemy wojny, walczymy z żywiołami, załamujemy ręce nad sobą, wpadamy w zarozumiałą pychę, a zapominamy o Nim, który stoi obok nas, i jest dla nas. Bóg – źródło naszego istnienia, nasza jedyna nadzieja; Pan Jezus – nasze jedyne, pewne oparcie. Jedyne, który może nas zbawić od głupoty naszego grzechu, od naszej wyniszczającej siebie i innych zarozumiałości; i Duch Święty, najmądrzejszy Nauczyciel, będący mądrością Bożą w nas, i światłem naszego sumienia, by nie upodobało sobie ciemności, jak ćma. Człowiek to nie ćma, która lata pośród ciemności i nie zna swego celu. Bóg jest miłością, zawsze nam bliską. *Przenikasz i znasz mnie, Panie* – mówi psalmista. A św. Paweł, który doświadczył dosłownie wszystkiego; i siły morskich żywiołów, i opuszczenia przez najbliższych, i prześladowania ze strony ludzi nikczemnych, także ze strony dzikich zwierząt, mówi: *Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię*. Ten, który mu się objawił na drodze do Damaszku – Jezus Chrystus. To chyba najlepsza wiadomość na nowy, dobry tydzień, że ten sam Pan Jezus, w każdej chwili, będzie tak samo stał blisko nas i nas wzmocniał.



[prob.]